

CBA bada podejrzany przetarg w MON na GPS-y

27 lipca 2017

Funkcjonariusze CBA weszli do Ministerstwa Obrony Narodowej. Mają wątpliwości co do okoliczności przeprowadzenia przetargu na odbiorniki GPS dla wojska. MON próbuje bagatelizować sprawę.

Przetarg „wygrał przedsiębiorca, który wcześniej brał udział w ustawianych przetargach na dostawy dla wojska” – napisał tygodnik „Do Rzeczy”, który jako pierwszy opisał wizytę służb w ministerstwie. Szczęśliwym zwycięzcą przetargu była firma Hertz System LTD. Nie podpisano jeszcze umów. Gazeta podała, że „przeszukania pomieszczeń i zabezpieczania dokumentów w pomieszczeniach Inspektoratu Uzbrojenia MON trwały kilka godzin”.

MON twierdzi, że dziennikarze kłamią. Wydało komunikat w tej sprawie: „W dniu 25 lipca br. Centralne Biuro Antykorupcyjne rozpoczęło kontrolę dokumentów związanych z zakończonym w Inspektoracie Uzbrojenia postępowaniem na dostawy dla Sił Zbrojnych RP wojskowych odbiorników GPS z modułem SAASM”. Przy tym MON zastrzega, że nikomu nie postawiono na razie żadnych zarzutów i że „nie przeprowadzono przeszukania jakichkolwiek pomieszczeń Inspektoratu Uzbrojenia. Wszelkie odmienne informacje na ten temat są nieprawdziwe”.

Ale informatorzy „Do Rzeczy” związani z resortem obrony mają inne zdanie. Twierdzą, że „przygotowanie i realizacja kontroli CBA utrzymywane było w tajemnicy; wejście funkcjonariuszy CBA do resortu Macierewicza wywołało spore zaskoczenie pracujących tam urzędników. Chodziło o to by dokumenty nie zostały wyniesione poza budynek”.

Kto kłamie? Pewne jest, że przetarg rozstrzygnięto przed kilkoma dniami. Jego wartość to 42 miliony złotych. Za te

pieniądze armia miała dostać 1224 komplety wojskowych odbiorników GPS. Firma Hertz Systems była negatywnym bohaterem głośnej afery korupcyjnej z 2010 roku, kiedy najpierw podejrzanie często wygrywała przetargi na ochronę wojskowych obiektów, później zaś wygrała przetarg na realizację części zamówienia na system łączności Link 16.

Wykazano związki szefa firmy Zygmunta T. z jednym z pułkowników ze Sztabu Generalnego. Ujawniono nagrania, na których wojskowy poucza przedsiębiorcę, co dokładnie ma mówić, aby wygrać przetarg na kontrakt. Teraz Hertz dostarczy polskiej armii GPSy. Czyżby w ministerstwie nie uczono się na błędach?

„Szef firmy Hertz Zygmunt T. uczestniczył w otwarciu ofert w MON, kilka dni później miał rozprawę w procesie korupcyjnym, a następnego dnia po nim Inspektorat Uzbrojenia ogłosił, że właśnie jego firmę wybiera na dostawy sprzętu” – powiedział tygodnikowi „Do Rzeczy” jeden z informatorów.

PiS sam powołał do życia Centralne Biuro Antykorupcyjne. Teraz zbiera plon swoich własnych działań.

Autorstwo: Tomasz Dudek

Źródło: pl.SputnikNews.com